



Sygn. akt II UK 168/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSA Magdalena Kostro - Wesołowska

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z wniosku R. B. działającego przez opiekuna prawnego A. K.-B.
przeciwko Sztabowi Wojskowemu we W.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku w czasie pełnienia czynnej służby
wojskowej,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 2 października 2013 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Ubezpieczeń
Społecznych we W.

z dnia 6 grudnia 2012 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Ubezpieczeń Społecznych we W. do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 r., Sąd Okręgowy – Sąd Ubezpieczeń Społecznych we W. oddalił apelację wnioskodawcy R. B. działającego przez opiekuna prawnego A. K. – B. od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 września 2012 r. w sprawie przeciwko Wojewódzkiemu Sztabowi Wojskowemu we W., o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji jak i zapadłe orzeczenie, w którym uznano, że do wypadku w dniu 15 lipca 2010 r., doszło z wyłącznej winy wnioskodawcy, który swoim zachowaniem naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym.

Według ustaleń Sądu Rejonowego, wnioskodawca w dniu 28 sierpnia 2000 r. został powołany do zawodowej służby wojskowej. W ramach otrzymanego przydziału służbowego odbywał służbę wojskową w Batalionie Dowodzenia Okręgu Wojskowego we W. i do jednostki jeździł rowerem, kiedy warunki pogodowe na to pozwalały. W dniu 15 lipca 2010 r. miał stawić się na służbę o godz. 7.30 i do jednostki jechał rowerem. Około godz. 7.20 dwie pracownice Konsulatu Niemiec przyszyły do pracy wcześniej i stały pod jego bramą gdyż była jeszcze zamknięta. Rozmawiały ze sobą i w pewnym momencie z prawej ich strony, od ul. T. nadjechał rowerzysta, który jechał - wedle ich oceny - szybko. Rowerzysta prawie w nie wjechał, ale w ostatniej chwili cofnęły się, opierając się o kraty ogrodzenia Konsulatu. Zdenerwowane tą sytuacją, odruchowo odwróciły głowy w stronę, w którą odjechał, zaś jedna z nich – M. K. zobaczyła jak rowerzysta jadąc, potrącił przechodnia, idącego w ich kierunku, wyleciał z roweru, a następnie spadając, uderzył głową o metalową barierkę odgradzającą ulicę. Przed Konsulatem chodnik jest dość wąski, rozszerza się na łuku chodnika, gdzie doszło do wypadku. Pieszy – D. P., który jak co dzień, szedł do pracy chodnikiem przy ulicy P. od strony Dworca Głównego PKP, po prawej jego stronie, w pewnej chwili poczuł uderzenie w lewy bark, a po chwili zobaczył leżącego na chodniku rowerzystę, który był nieprzytomny. Pieszy, zdezorientowany zaistniałą sytuacją, próbował dodzwonić się na numer ratunkowy 112, ale nie mógł uzyskać połączenia, natomiast M. K. dodzwoniła się na Pogotowie Ratunkowe. Na miejsce wypadku przyszedł także

policjant, który pełnił służbę przy Konsulacie. W pewnym momencie powód zaczął głęboko oddychać, podniósł się, wstał, zrobił dwa kroki i oparł się o płot znajdujący się przy Konsulacie. Podeszła do niego kobieta, która prowadziła rower i powiedziała, że jest lekarzem. Zrobiła powodowi okład z jakiegoś mokrego materiału, próbowała nawiązać z nim kontakt, pytała jak się nazywa, czy kogoś z rodziny zawiadomić o wypadku. Po chwili wnioskodawca zaczął się obsuwać i ponownie stracił przytomność. Po przyjeździe karetki pogotowia ratunkowego, wnioskodawca był reanimowany, a następnie został przewieziony do Akademickiego Szpitala Klinicznego we W. Kliniki Neurochirurgii. Rozpoznano u niego uraz głowy powikłany krwakiem podtwardówkowym, obrzękiem mózgu, stłuczeniem mózgu, ostrą niewydolność oddechową, krwiaka podpajęczynówkowego po stronie prawej oraz krwiaka okołonamiotowego.

W Prokuraturze Rejonowej w W. toczyło się śledztwo w sprawie wypadku wnioskodawcy. Powołany w toku postępowania biegły sądowy z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że wnioskodawca w wyniku zdarzenia z dnia 15 lipca 2010 r. doznał urazu głowy z następczym, nadoстрыm krwakiem podtwardówkowym, który wymagał ewakuacji, obrzękiem i stłuczeniem mózgu, krwakiem podpajęczynówkowym po stronie prawej i krwakiem okołonamiotowym, które to obrażenia spowodowały ostrą niewydolność oddechową. Ponadto stwierdzone u niego krwawienie z przewodu pokarmowego i zapalenie płuc uznać należy za pozostające w związku przyczynowo-skutkowym z tym zdarzeniem i doznany podczas niego urazem głowy. Biegły stwierdził, że obrażenia te należy uznać za ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Natomiast powołany biegły sądowy z zakresu techniki ruchu drogowego i wypadków drogowych, po przeanalizowaniu całości materiału dowodowego, stwierdził, że sytuację wypadkową wytworzył kierujący rowerem wnioskodawca R. B., który nie zachował należytej ostrożności i jadąc w miejscu zabronionym do jazdy rowerem zderzył się z idącym po tym chodniku pieszym, który nie przyczynił się do wypadku, ani nie był w stanie go uniknąć. W ocenie biegłego, wnioskodawca jechał rowerem po chodniku niezgodnie z zasadami bezpieczeństwa zawartymi w prawie o ruchu drogowym, bowiem w tym miejscu zabroniona była jazda rowerem - chodnik był węższy niż 2,0 m (posiadał

szerokość 1,4 m), zaś na jezdni był dozwolony ruch z prędkością nie większą niż 50 km/godz. Strona pozwana sporządziła protokół powypadkowy, w którym uznano, że wyłączną przyczyną wypadku było nieprzestrzeżenie przez wnioskodawcę przepisów o ruchu drogowym oraz niezachowanie należytej ostrożności podczas jazdy rowerem.

Terenowa Wojskowa Komisja Lekarska we W., orzeczeniem z dnia 20 kwietnia 2011 r., określając jako następstwa wypadku wnioskodawcy pozostającego w związku ze służbą wojskową, między innymi niedowład czterokończynowy spastyczny, afazję całkowitą z zachowanym kontaktem wzrokowym oraz padaczkę pourazową, ustaliła uszczerbek na zdrowiu wnioskodawcy wynoszący 100%.

Pozwany organ wojskowy, decyzją z dnia 22 czerwca 2011 r., odmówił przyznania wnioskodawcy jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej.

Sąd Okręgowy w W. postanowieniem z dnia 17 czerwca 2011 r. ubezwłasnowolnił całkowicie R. B., ustanawiając jego opiekunem prawnym matkę – A. K. - B.

Biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków i zdarzeń drogowych, z którego opinii dowód dopuścił Sąd pierwszej instancji, stwierdził, że sytuację wypadkową w dniu 15 lipca 2010 r. wytworzył rowerzysta, który poruszał się na rowerze w miejscu do tego zabronionym i do tego z niebezpieczną prędkością. Jednak pieszy również przyczynił się do wypadku, gdyż zajął więcej miejsca na chodniku niż było to dla niego niezbędne i w ten sposób wymusił błąd rowerzysty. Biegły podał, że rowerzysta starał się ominąć pieszego, ale ten nie pozostawił mu wystarczającego miejsca na chodniku po lewej stronie, chociaż mógł to zrobić. Przy próbie ominięcia pieszego rowerzysta wpadł na barierę. Biegły sądowy nadto stwierdził, że uderzenie w lewy bark pieszego nie mogło spowodować wyrzucenia rowerzysty do przodu z roweru. Biorąc pod uwagę wszystkie znane okoliczności wypadku, mogło to zostać spowodowane jedynie zderzeniem ze stałą przeszkodą jaką w tym wypadku mogła być wyłącznie stalowa barierka. Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 21 maja 2012 r. oddalił odwołanie

wnioskodawcy. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że w jego ocenie biegły z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków i zdarzeń drogowych, błędnie przyjął, że pieszy widział jadącego powoda przed zderzeniem, a mimo to kontynuował marsz blisko środka chodnika, egzekwując swoje na nim pierwszeństwo. Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że trudno sobie wyobrazić, aby osoba widząca zbliżającą się do niej niebezpieczeństwo nie usiłowała temu zapobiec. Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, że do wypadku w dniu 15 lipca 2010 r. doszło z wyłącznej winy wnioskodawcy, który swoim zachowaniem naruszył obowiązujące przepisy prawa o ruchu drogowym.

Sąd Okręgowy rozpatrując apelację wnioskodawcy i oddalając ją, uznał za prawidłowe ustalenie, że do wypadku doszło z winy wnioskodawcy, który swoim zachowaniem naruszył obowiązujące przepisy prawa o ruchu drogowym. W jego ocenie, Sąd pierwszej instancji trafnie nie uwzględnił opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego, rekonstrukcji wypadków i zdarzeń drogowych, przyjmując że zachowanie pieszego nie świadczy o niezachowaniu przez niego wymaganej ostrożności. Podkreślić przy tym należy, że także biegły uznał, że sytuację wypadkową wytworzył rowerzysta, a zachowania pieszego nie można oceniać jako jego przyczynienia się do zderzenia.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył skargą kasacyjną w całości pełnomocnik wnioskodawcy, wskazując na nieważność postępowania - art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 145 § 1 pkt 4 k.p.a. oraz art. 6 k.p.k. - przez nieuwzględnienie przez sąd drugiej instancji nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym, w sytuacji „gdy nie sporne było, że Powód doznał urazów, które spowodowały, że nie mógł on brać jakiegokolwiek udziału w postępowaniu ustalającym przyczyny wypadku, nie mógł wnieść zastrzeżeń do protokołu powypadkowego, ani nie mógł brać udziału w postępowaniu zakończonym zaskarżoną decyzją, ani w postępowaniu karnym, na którym oparty został protokół powypadkowy i zaskarżona decyzja, a więc Powód bez własnej winy nie brał udziału w postępowaniu przed Organem, a opiekun prawny został wyznaczony po ubezwłasnowolnieniu całkowitym R. B. (...)”. Ponadto w skardze kasacyjnej wskazano na naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 7 pkt 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie

wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz.U. Nr 83, poz. 760 ze zm.) przez jego zastosowanie i niewłaściwą interpretację, w sytuacji „gdy biegły sądowy ustanowiony w (...) sprawie (...) stwierdził, że (...) wyłączną przyczyną wypadku nie było umyślne lub rażąco niedbałe działanie albo zaniechanie Powoda (...)”, art. 7 pkt 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. przez jego zastosowanie i niewłaściwą interpretację, w sytuacji „gdy przesłanką konieczną do zastosowania tego przepisu, jest należyte przeszkolenie przez przełożonych w zakresie znajomości przepisów - w tym przypadku ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.)”, art. 3 ust. 1 i 2 oraz art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, przez ich błędne zastosowanie i ustalenie „że (pieszy) (...) nie przyczynił się do wypadku Powoda”, naruszenie art. 45 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, który zabrania samowolnego umieszczania na drodze jakichkolwiek znaków, napisów lub symboli, przez jego niezastosowanie w sytuacji „gdy na chodniku, gdzie doszło do wypadku, jest namalowany znak, którego nie przewiduje katalog znaków drogowych przewidziany w tej ustawie”, oraz naruszenie przepisów postępowania - art. 378 § 2 k.p.c. w związku ze znajdującymi zastosowanie, z mocy art. 11 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 666 ze zm.) i art. 9 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową, przepisami art. 6, 7, 9, 10 § 1, 28, 35 i 145 § 1 pkt 4 k.p.a., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. albowiem lakoniczne stwierdzenie, że „w postępowaniu ustalającym przyczyny wypadku reprezentował Powoda Opiekun prawny mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż takie sformułowanie uniemożliwiają kontrolę kasacyjną”, art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak należytego uzasadnienia przyczyn nie dania wiary opinii biegłego ustanowionego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, zaś uwzględnienia opinii biegłego z postępowania karnego. Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie w całości i zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie w całości wyroku Sądu pierwszej instancji i uwzględnienie odwołania w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku

w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przede wszystkim, brak prawnych podstaw do uwzględnienia podniesionego w skardze zarzutu nieważności postępowania, przed Sądem Rejonowym. Skarżący trafności tego zarzutu upatruje w pozbawieniu wnioskodawcy możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), skoro „nie mógł on brać jakiegokolwiek udziału w postępowaniu ustalającym przyczyny wypadku (...)”. Tak sformułowany zarzut nie odnosi się do postępowania przed Sądem Okręgowym. Tymczasem - zgodnie z art. 398¹ § 1 k.p.c. - skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia służącym kontroli prawidłowości stosowania prawa procesowego i materialnego przez sąd drugiej instancji. Wprawdzie Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, bierze pod rozwagę nieważność postępowania z urzędu, jednakże tylko w zakresie postępowania przed sądem drugiej instancji. Inaczej rzecz ujmując, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony w ramach kontroli kasacyjnej do badania, czy postępowanie przed sądem pierwszej instancji jest dotknięte nieważnością. Takie badanie, mające jednak charakter pośredni, byłoby możliwe, gdyby skarżący w ramach podstawy kasacyjnej określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucił sądowi odwoławczemu obrazę art. 378 § 1 i art. 386 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., sygn. akt I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81, oraz z dnia 14 grudnia 2001 r., sygn. akt V CKN 556/00, niepubl.; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., sygn. akt III CKN 584/99, niepubl.). Uwzględnienie przez Sąd Najwyższy nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji wchodziłoby także w rachubę, gdyby w postępowaniu tym

wystąpiły uchybienia powodujące jednocześnie nieważność postępowania oraz konieczność odrzucenia pozwu. W rozpoznawanej sprawie sytuacja taka jednak nie wystąpiła. Już z tych tylko względów podniesione przez skarżących zarzuty naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. nie mogły być uznane za uzasadnione. Niezależnie od powyższego, wskazać należy, że nawet gdyby skarżący zarzuty te sformułował właściwie, umożliwiając Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie w sposób pośredni kontroli prawidłowości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, to nie byłoby podstaw do ich uwzględnienia. Zgodnie z dominującym w judykaturze zapatrywaniem, pozbawienie strony możliwości obrony swych praw wywołujące nieważność postępowania ma miejsce wówczas, gdy zostaje ona faktycznie pozbawiona możliwości działania nie tylko w toku całego postępowania sądowego, ale także w jego istotnej części, jeżeli skutki tego uchybienia nie mogły być usunięte przed wydaniem wyroku w danej instancji (por. m.in. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., sygn. akt III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12, poz. 220; z dnia 10 stycznia 2001 r., sygn. akt I CKN 999/98, niepubl.; z dnia 10 lipca 2002 r., sygn. akt II CKN 822/00, niepubl.; z dnia 10 czerwca 1974 r., sygn. akt II CR 155/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 66). Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, powinna być dokonywana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Przyjmuje się przy tym, że o nieważności postępowania z omawianej przyczyny można mówić wtedy, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania sądu, natomiast zarzuty sformułowane w skardze kasacyjnej w swojej istocie nie dotyczą postępowania sądowego.

Natomiast, w ocenie Sądu Najwyższego, uzasadniony jest zarzut błędnego (przedwczesnego) zastosowania w stanie faktycznym sprawy art. 7 pkt 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową, w przedstawionych w części wstępnej, okolicznościach faktycznych sprawy, w tym zwłaszcza nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy, opinii biegłego, złożonej dla potrzeb toczącego się postępowania sądowego i jego oceny, że wyłączną przyczyną wypadku nie było ani umyślne, ani rażąco niedbałe działanie albo zaniechanie wnioskodawcy, co jest konieczną przesłanką do zastosowania art. 7

pkt 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. W myśl tego przepisu, świadczenia określone w ustawie nie przysługują w razie wypadku lub choroby, których wyłączną przyczyną było udowodnione przez właściwy organ umyślne lub rażąco niedbałe działanie albo zaniechanie żołnierza naruszające obowiązujące przepisy lub rozkazy, jeżeli jego przełożeni zapewnili warunki odpowiadające tym przepisom, a żołnierz posiadał umiejętności potrzebne do wykonywania określonych czynności i był należycie przeszkolony w zakresie znajomości tych przepisów. Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma więc kwestia, czy wnioskodawcy, który niewątpliwie naruszył zasady ruchu drogowego, a więc w tym przypadku przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 687/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 658 i z dnia 4 grudnia 2008 r., II UK 106/08, OSNP 2010 nr 11–12, poz. 143), można przypisać działanie umyślne lub z rażącym niedbalstwem. Przy dokonywaniu wykładni zawartych w art. 7 ust. 1 pojęć umyślnego lub rażąco niedbałego działania jako wyłącznej przyczyny wypadku należy mieć na uwadze poglądy judykatury, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego ponieważ wyrażenia „wina umyślna” i „rażące niedbalstwo”, nie zostały zdefiniowane w ustawie. Również prawo pracy nie definiuje pojęcia winy, ani takich pojęć, jak umyślność, lekkomyślność, niedbalstwo. W związku z tym dla wyjaśnienia ich znaczenia należy się odwołać do terminologii prawa karnego, pamiętając jednak, że w orzecznictwie zwrócono uwagę, iż rażące niedbalstwo w rozumieniu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych nie jest tożsame z niedbalstwem w rozumieniu prawa karnego, zauważając, że w ustawie wypadkowej i w prawie cywilnym, brak jest normatywnej definicji winy. Z kolei rażące niedbalstwo nie było i nie jest pojęciem prawa karnego. Przyjmowane jest w doktrynie i orzecznictwie prawa cywilnego. Nie ma zatem podstaw do utożsamiania niedbalstwa „w rozumieniu prawa karnego” „z rażącym niedbalstwem w ujęciu ubezpieczenia społecznego w razie wypadków przy pracy” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2011 r., III UK 19/11, niepubl.).

Według art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to znaczy chce go popełnić albo przewidując

możliwość jego popełnienia, na to się godzi. W myśl natomiast art. 9 § 2 tego kodeksu czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Różnica więc między umyślnością i nieumyślnością wynika z istnienia lub braku zamiaru sprawcy popełnienia czynu zabronionego. W pojęciu winy umyślnej zawarty jest zawsze zamiar popełnienia czynu, a więc element świadomości sprawcy, a ponadto element jego woli skierowanej na popełnienie tego czynu („chce popełnić”) lub chociażby godzenia się na jego popełnienie – przy jednoczesnym przewidywaniu możliwości tego popełnienia. Istota nieumyślności polega zaś na braku zamiaru popełnienia czynu, lecz mimo to na jego popełnieniu wskutek niezachowania należytej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, ale zarazem takim, które nie daje podstaw do przypisania pracownikowi zamiaru skierowanego na popełnienie czynu. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej mierze, ukształtowało się pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r., III PRN 19/76 (OSNCP 1977 nr 3, poz. 55). Przyjęto w nim, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne – a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się. Niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy wyłącza prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99, OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 205). Według ustalonego orzecznictwa, kwalifikując zachowanie jako rażące niedbalstwo, należy mieć na uwadze okoliczności konkretnego przypadku, chodzi tu bowiem o winę rozumianą nie tylko subiektywnie (stosunek do czynu), lecz także jako określoną zarzucalność (bezprawność). Nie wystarczy ogólnikowe

powoływanie się na nieprzestrzeżenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy – tak w wyroku z 23 listopada 2004 r., I UK 30/04 (OSNP 2005 nr 11, poz. 162).

Stanowisko to, utrwalone na gruncie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) i zachowujące aktualność na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.), jest w pełni przydatne dla interpretacji wskazanych pojęć w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r.

Wobec kluczowego dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia czy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione umyślne lub rażąco niedbałe działanie albo zaniechanie wnioskodawcy, należy zwrócić uwagę, że opinie biegłych oceniających okoliczności zdarzenia, różnią się znacznie, zaś w toku dotychczasowego postępowania różnice te nie zostały wyjaśnione.

W opinii z dnia 22 października 2011 r., sporządzonej przez biegłego z zakresu techniki ruchu drogowego i wypadków drogowych dla potrzeb toczącego się śledztwa, biegły stwierdził, że „sytuację wypadkową wytworzył pokrzywdzony kierujący rowerem R. B., który nie zachował należytej ostrożności i jadąc w miejscu zabronionym do jazdy rowerem zderzył się z idącym po tym chodniku pieszym, ze skutkiem opisanym w aktach sprawy”. Biegły uznał, że pieszy nie przyczynił się do zaistniałego wypadku, ani nie miał możliwości by go uniknąć. Druga opinia sporządzona w postępowaniu sądowym stwierdzała, że wnioskodawca starał się ominąć pieszego, który „nie pozostawił mu wystarczającego miejsca na chodniku po swojej lewej stronie, chociaż mógł to zrobić”, zaś przy próbie ominięcia pieszego, rowerzysta, który nie mógł ominąć pieszego, wpadł na barierę. W opinii biegły stwierdził nadto, że pieszy widział rowerzystę (sam zresztą to przyznał w pierwszych zeznaniach złożonych na policji).

W opinii ostatecznie biegły przyjął, że co prawda wypadek spowodował wnioskodawca (rowerzysta), „który poruszał się na rowerze w miejscu do tego zabronionym i do tego z niebezpieczną prędkością”, niemniej jednak do wypadku

przyczynił się również pieszy, „gdyż zajął więcej miejsca na chodniku niż było to dla niego niezbędnym i w ten sposób wymusił błąd rowerzysty”.

Wskazane ustalenia, potwierdzające naruszenie przez wnioskodawcę przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym – art. 33 ust. 1, 5 i 6, w przedstawionych okolicznościach, nie dają jednak podstaw do przyjęcia, że niezachowanie przez niego szczególnej ostrożności, o której mowa w tej ustawie (art. 19) było wynikiem rażącego niedbalstwa, zważywszy przytoczone wyżej rozumienie tego pojęcia, biorąc nadto pod uwagę, że niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy wyłącza prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością.

Naruszenie przez wnioskodawcę przepisów o ruchu drogowym, pozwala na zakwalifikowanie jego zachowania jako niedbalstwa, brak jednak podstaw do przypisania mu niedbalstwa w stopniu rażącym, w każdym zaś razie wskazane i niewyjaśnione różnice w zebranych materiale, doprowadziły do przedwczesnej oceny prawnej zdarzenia i w związku z tym błędnego zastosowania art. 7 pkt 1 ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00 i z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10 - niepublikowane).

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).